

HENRYK SAMSONOWICZ
Uniwersytet Warszawski

MIASTA W SPOŁECZNEJ PRZESTRZENI ŚREDNIOWIECZA

Rzeczywistość społeczna średniowiecza może być postrzegana poprzez badanie dwóch kategorii kultury — przestrzeni i czasu¹. „Historia ludzi rozgrywa się zawsze w przestrzeni”² — przestrzeni rozumianej bądź jako warunki naturalne, w których przychodziło żyć ludziom w różnych środowiskach geograficznych, bądź jako warunki, które tworzone były sztucznie, przez człowieka. Jej istotnymi wyznacznikami były miejsca szczególne, wybrane przez ludzi, dobrze zakorzenione w ich świadomości³. Nazwa pospolita tych miejsc stała się w wielu językach określeniem osad wyróżniających się w zamieszkanym krajobrazie. „Miejsce” — germańskie „statt”, słowiańskie „mesto”, ugrofińskie „var” — przeszło w zakres pojęciowy „miasta”, określanego niekiedy także w łacinie terminem „locus”⁴.

Zasadne wydaje się pytanie, na czym polegała wyjątkowość tego „miejsca”, czym mogło różnić się od wielu innych. Jak wiadomo, istnieje wiele defi-

¹ M. Eliade, *Sacrum, mit, historia. Wybór esejów*, Warszawa 1974, s. 61, 143 nn.; J. Wiesiołowski, *Sieć miejska w Wielkopolsce w XIII-XVI w. Przestrzeń i społeczeństwo*, KHKM 28, 1980, 3, s. 385-399; G. Myśliwski, *Człowiek średniowiecza wobec czasu i przestrzeni*, Warszawa 1999, s. 11-18; F. Znaniecki, *Miasto w świadomości jego obywateli*, Poznań 1931; Yi-Fu Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, Warszawa 1987, s. 13, 152, 157; A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2000, s. 190 nn.; J. C. Russell, *Medieval regions and their cities*, Bloomington 1972; A. Wallis, *Miasto i przestrzeń*, Warszawa 1977; R. E. Dickinson, *The City Region in Western Europe*, London 1967.

² K. Schlögel, *W przestrzeni czas czytamy. O historii cywilizacji i geopolityce*, Poznań 2009, s. 9 nn.

³ A. Giddens, op. cit., s. 200; S. Trawkowski, *Miasta Polski średniowiecznej jako ośrodki kultury*, w: *Historia kultury średniowiecznej w Polsce. IX Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Warszawie 13-15 września 1963. Referaty i dyskusja*, red. A. Gieysztor, t. 2, Warszawa, 1964, s. 5-32; H. Samsonowicz, *Ulica w mieście średniowiecznym: szlak, miejsce działań i przekaz informacji*, KHKM 46, 1998, 3-4, s. 221-225; P. Tysza, *Obraz przestrzeni miejskiej Krakowa XIV-XVI wieku w świadomości jego mieszkańców*, Lublin 2001; O. Brunner, *Stadt und Bürgertum in der europäischen Geschichte*, „Geschichte in Wissenschaft und Unterricht” 4, 1953, z. 9, s. 525-537; A. WYROBISZ, *Typy funkcjonalne miast polskich w XVI-XVIII wieku*, PH 72, 1981, 1, s. 25-49; zob. ostatnio: R. Eysymontt, *Kod genetyczny miasta. Średniowieczne miasta lokacyjne Dolnego Śląska na tle urbanistyki europejskiej*, Wrocław 2009; także J. Gądecki, *Za murami. Osiedla grodzone w Polsce — analiza dyskursu*, Wrocław 2009, s. 8, 22, 36 nn.

⁴ *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, red. M. Plezia, t. 5, z. 10, Wrocław 1984, s. 1500-1501: „locus insignis dicitur ciuitas”.

nicji miasta, w których uwzględnia się jego znaczenie gospodarcze (odmienność od wykonywanych na wsi zajęć zawodowych mieszkańców), ustrojowe (posiadanie prawa regulującego systemy władzy), militarne (obronność), polityczne (miejsce władzy), religijne (sanktuaria, świątynie), demograficzne (duża liczba mieszkańców)⁵. Ten ostatni człon definicji budzi zresztą największą zastrzeżeń. Miasto miastu nierówne i trudno porównywać Rzym liczący w swym złotym wieku ponoć około miliona ludzi, z „protomiastami” słowiańskimi, w których mieszkało kilkuset mieszkańców⁶.

Istnieją w historiografii także duże rozbieżności dotyczące genezy miast w średniowiecznej Europie. Czy stanowiły one pozostałości świata starożytnego, czy wywodziły się z grodów plemiennych, z targów, z pól wiecowych, z otoczenia dworów możnych, wokół których skupiała się ludność zależna i powstawały pomieszczenia rzemieślnicze? Są formułowane poglądy, że pierwotnie miasta stanowiły centra jednostek administracyjnych, może włości terytorialnych, zwraca się uwagę na ich funkcje jako ośrodków religijnych, kultowych. Jest rzeczą oczywistą, że inne czynniki miastotwórcze istniały w krajach „żyznego półksiężyca”, inne w gęsto zaludnionych krajach południowej i wschodniej Azji, jeszcze inne w rzadko zamieszkałych ziemiach „barbarzyńskiej Europy”.

Wbrew jednak wszelkim trudnościom związanym z definiowaniem miasta i jego genezą posiadało ono zawsze cechę szczególną, która jak się wydaje, pozwala je dobrze określić niezależnie od czasu i przestrzeni. Stanowiło ono zawsze miejsce kontaktów między ludźmi, miejscowymi i przybyszami. Innymi słowy miejsce sprzyjające przekazywaniu i wymianie informacji, przejmowaniu nowinek technicznych i organizacyjnych, obyczajów i wierzeń. Owe „miejsca” — sceny działań i interakcji dla zbiorowości ludzkich, dostarczając informacji o zmieniających się formach bytowania człowieka — odgrywały także istotną rolę w definiowaniu, opisie i organizacji przestrzeni⁷. Wyznaczenie ich, jak można przypuszczać, odwoływało się do ich szczególnych cech, ich funkcji gospodarczych czy kulturalnych, do określania ich położenia, niejako podawania ich adresu. Jeśli mamy się spotykać, „vadimus ad pontem”, umawiali się kupcy we Flandrii, „do grobu świętego Jakuba” ruszali pielgrzy-

⁵ Literatura jest bardzo bogata, zestawia ją Sławomir Gawlas, *Komercjalizacja jako mechanizm europeizacji peryferii na przykładzie Polski*, w: *Ziemia polskie wobec Zachodu. Studia nad rozwojem średniowiecznej Europy*, red. idem, Warszawa 2006, s. 33; ostatnio zestawia różne definicje miasta Przemysław Urbańczyk, *Trudne początki Polski*, Wrocław 2008, s. 107 nn.

⁶ L. Leciejewicz, *Nowa postać świata. Narodziny średniowiecznej cywilizacji*, Wrocław 2007, s. 21, 42, 156, 216, 257; W. Hensel, *Archeologia o początkach miast słowiańskich*, Wrocław 1963, passim; por. C. Brühl, *Palatium und Civitas. Studien zur Profantopographie spätantiker Civitates vom 3. bis zum 13. Jahrhundert*, t. 1, Köln-Wien 1975.

⁷ B. Roeck, *Passagen. Das europäische Stadtbild zwischen Alteuropa und Moderne*, „Vana Tallin” 21, 2010, s. 24 nn.; F. La Cecla, *Contro l'architettura*, Torino 2008, s. 12; Yi-Fu Tuan, op. cit., s. 29, 114; G. Myśliwski, op. cit., s. 16, 172; P. Tyszka, op. cit., s. 236 nn.; R. Simiński, *Od „Solitudo” do „Terra Culta”. Przestrzeń jako przedmiot wyobrażeń w Inflantach i Prusach od XIII do początku XV wieku*, Toruń 2008, s. 83, 172 nn.

mi łacińskiej Europy⁸. Określanie cech szczególnych „miejsca” istniało zapewne „od zawsze”, ich znaczenie w tworzeniu wiedzy o przestrzeni, jej określeniu, oczywiście wzrastało wraz z tworzeniem organizacji terytorialnych, z rozwojem gospodarki towarowej.

Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że w organizacji przestrzeni miasto pełniło dwojaką rolę. Z jednej strony wyróżniało się jako obszar wydzielony wyraźnymi granicami⁹. Z drugiej strony określało większą przestrzeń, jako że do jego koniecznych atrybutów należały kontakty zewnętrzne. Nawet małe miasteczko może istnieć tylko w warunkach utrzymywania kontaktów ze swoim, niekiedy bardzo skromnym, zapleczem. Im miasto jest większe, tym jego kontakty obejmują rozleglejsze ziemie¹⁰. Tworzy system naczyń połączonych z obszarami, dla których stanowi punkt centralny. Nazwa miasta staje się, w lokalnej i regionalnej skali, jednocześnie określeniem ziemi. (Tak było w głębokiej starożytności, by przypomnieć chociażby Babilon, Ateny, Spartę czy Rzym, tak jest i w naszych czasach. Określenia w rodzaju „stanowisko Moskwy” czy „zdaniem Warszawy” określają stanowisko rządu rosyjskiego czy polskiego, używają — pars pro toto — nazwy stołecznego miasta jako synonimu państwa).

Przestrzeń była i jest określana za pomocą siatki miast. Ich istnienie implikuje pojawianie się nowych warunków życia i pracy. Gęstsze zaludnienie niż na zapleczu, bardziej zróżnicowane zajęcia mieszkańców, kontakty z ludźmi odmiennego obyczaju i nierzadko innego języka wymuszają konieczność istnienia bardziej otwartych postaw wobec zwyczajów innych. Granica między „my” i „oni” — zawsze istniejąca — jest mniej ostra niż w społecznościach zamkniętych i tym samym miasta stanowią bodziec rozwoju cywilizacji. Propozycje dotyczące sposobu życia ludzi powstają wówczas, gdy umożliwiona jest wymiana doświadczeń, konfrontacja pomysłów. Nie negując roli wybitnych jednostek czy wynalazków powstałych przez przypadek — może tak jak przy „oswojeniu ognia” — wypada zauważyć, że rozwój cywilizacji ma miejsce także poprzez kumulację różnych sposobów życia, korzystanie z dorobku i doświadczeń innych. Warto w tym miejscu odwołać się do pojęcia stosowanego przez Fernanda Braudela, który nazywał miasta „przyspieszaczami historii” (*les accélérateurs d'histoire*)¹¹; widząc w nich, właśnie dzięki współdziałaniu wielu różnych grup ludzkich, pojawianie się zmian kształtujących nowe formy życia człowieka. Jeśli zaś wziąć pod uwagę pogląd Gerarda Labudy¹², głoszący, że dzieje cywilizacji są „historią dokonywanych innowacji”, to ich znacząca część, przynajmniej w czasach lepiej znanych historycznie, powstawała w tych

⁸ *Documents relatifs à l'histoire de l'industrie et du commerce en France*, wyd. G. Fagniez, t. 1, Paris 1898, nr 95; H. Manikowska, *Jerozolima — Rzym — Compostela. Wielkie pielgrzymowanie u schyłku średniowiecza*, Wrocław 2008, s. 365 nn.

⁹ J. Widawski, *Miejskie mury obronne w Państwie Polskim do początku XV w.*, Warszawa 1973, s. 15 nn.

¹⁰ K. Kuča, *Města a městečka v Čechách, na Moravě a ve Slezsku*, Praha 1996, t. 3, s. 199.

¹¹ F. Braudel, *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV-XVIII wiek*, t. 1: *Struktury codzienności: możliwe i niemożliwe*, Warszawa 1992, s. 397.

¹² G. Labuda, *Rozważania nad teorią i historią kultury i cywilizacji*, Poznań 2008, s. 91 nn.

skupiskach ludzkich, które żyły w warunkach umożliwiających wymianę wiedzy i norm zachowań. Właśnie w miastach podejmowane musiały być próby dotyczące zrozumienia obcych języków – i tych mówionych, i tych przekazywanych gestem – konieczne było poznawanie obyczajów, które ułatwiać mogły przeprowadzenie transakcji, zawieranie porozumień. Ludzie miasta łatwiej i szybciej zmieniali tryb życia, poszukując nowych rozwiązań, wykorzystując doświadczenia innych. Miasta sprzyjały podróżom, wędrownikom po świecie, poszukiwaniom nowych produktów, poznawaniu nowych metod pracy. W średniowiecznych miastach nie tylko kupcy byli ruchliwi. W wielu cechach rzemieślniczych czeladnicy musieli odbywać wędrowniki przed uzyskaniem mistrzostwa, a wartość tych podróży podsumowuje sentencja z ksiąg miejskich Przemysła głosząca, że „Rusini nie wędrują, więc rzemiosła nie umieją”¹³.

W różnorodnych opisach ziem i krajów coraz więcej miejsca zajmowały wzmianki o miejscowościach stanowiących wyróżniki przestrzeni jako grody stołeczne, ośrodki wielkiego handlu czy miejsca kultu. Kijów i Nowogród, Gniezno, Praga, Kraków – stanowiły nazwy dobrze kojarzone z ich stołecznością, z działaniami gospodarczymi i, na ogół, także z funkcjami sakralnymi, a w czasach przedchrześcijańskich z ośrodkami kultowymi, znanymi z Kijowa czy z Arkony. Po chrystianizacji krajów nazwy miast określały miejsca biskupstw, czy zgromadzeń zakonnych. Gniezno, Wrocław, Praga, Ołomuniec, Szlezwig, Ripen wymieniane były jako stolice diecezji. Podkreślano także ich znaczenie gospodarcze, wykraczające poza granice ziemi czy powstającej organizacji państwowej. Praga była ośrodkiem produkcji przemysłowej, jak wiemy to z relacji Ibrahima ibn Jakuba¹⁴, a handel prowadzony na jej terenie gromadził kupców z bardzo rozległych obszarów sięgających nie tylko Bizancjum, lecz także krajów arabskich¹⁵. Kołobrzeg był ośrodkiem wydobywania soli, jednego z najważniejszych towarów wielkiej wymiany. Haithhabu (Szlezwig) stanowiło ważne emporium handlowe na szlaku bałtyckim, Kijów – na „drodze od Waregów do Greków”. Perejasław proponowany na stołeczny gród Rusi jawi się w źródłach jako targ skupiający szeroką międzykontynentalną klientelę¹⁶. Wolin, nazwany był przez Adama Bremeńskiego „największym miastem Europy”, w którym podziw kronikarza budziła latarnia morska, inwestycja zapewne rzadka nad ówczesnym Bałtykiem i wskazująca na znaczenie żeglugi handlowej¹⁷.

Na przełomie tysiącleci pogańskie miejsca kultu były także wzmiankowane i opisywane przez kronikarzy jako pokaźne aglomeracje osadnicze składa-

¹³ K. Arłamowski, *Dzieje przemyskich cechów rzemieślniczych w dawnej Polsce*, Przemysł 1931, s. 67.

¹⁴ *Relacja Ibrāhima Ibn Ja'kūba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie Al-Bekriego*, wyd. T. Kowalski, Kraków 1946, MPH s.n., t. 1, s. 48.

¹⁵ O roli handlu: M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 178.

¹⁶ *Powieść minionych lat*, przeł. i oprac. F. Sielicki, Wrocław 1968, s. 259; nowe opracowanie: *Powieść minionych lat*, przeł. i oprac. F. Sielicki, Wrocław 1999, s. 52 n.

¹⁷ Adam Bremensis, *Gesta Hammaburgensis ecclesiae pontificum*, wyd. B. Schmeidler, MGH SrG, t. 2, Hannoverae et Lipsiae 1917, lib. II, c. 22, s. 79.

jące się z ośrodka sakralnego, miejsc wymiany handlowej i obronnego grodu. Adam z Bremy sporo miejsca poświęcił opisowi pogańskiej świątyni w pobliżu Sigtuny, żywociarze świętego Ottona z Bambergu pisali o świątyniach pomorskich i o kulcie tamtejszych bogów¹⁸. W czasach późniejszych często przestrzeń przedstawiana była poprzez wielkie budowle. Dwunastowieczna mapa z katedry w Hereford, autorstwa Ryszarda Haldinghama, ukazywała dzieła architektury, wśród których można by doszukiwać się rzymskiego „Colosseum” czy włoskich „palazzi dei signori” w Italii (na nieokreślonych bliżej miejscach na mapie)¹⁹. W tym czasie jednak jeszcze bardziej wyraziście przedstawione były różne „cudowności” na krańcach świata: gryfy i bazyliczki, ludzie z twarzami na piersiach, jednonodzy, psiogłowcy. Dopiero XIV w. przynosi, na tzw. mapie Dionizjusza, obrazy budowli powiązanych z najważniejszymi już wówczas wyznacznikami przestrzeni – miastami²⁰.

Wzmianki kronikarskie, które dotyczą miast i operują ich nazwami czy też krótką charakterystyką, pozwalają na dokonanie podziału kontynentu na dwa kręgi. Pierwszy obejmował kraje wchodzące niegdyś w obręb Cesarstwa Rzymskiego. Niezależnie od tego, czy rzymskie „civitates” przetrwały kataklizm „wędrówek ludów”, ich nazwy nadal stanowiły wyznaczniki przestrzeni. Niekiedy były potocznym określeniem władztwa terytorialnego, niekiedy brzmienie zmieniało się pod wpływem miejscowego języka czy narzecza. Pozostawały jednak wpisane w krajobraz, który uszczegółowiany był nowymi ważnymi ośrodkami władzy (Akwizgran, Pawia, Soissons, później Paryż, Londyn) i – przede wszystkim – ośrodkami życia religijnego. Katedry biskupie, klasztory, szczególnie te, w których mieściły się najbardziej cenione relikwie, wyznaczały drogi, stanowiły cel pielgrzymek, tkwiły w świadomości ówczesnych ludzi²¹.

Drugi krąg („Barbaricum”), zamieszkały przez różne ludy germańskie, słowiańskie, bałtyjskie, ugrofińskie, irańskie, także opisywany był przez osady, charakteryzując różne obszary. Przede wszystkim należały do nich grody, nie zawsze nawet obecnie możliwe do zlokalizowania. Gdzie leżał „Wogastisburg”, stołeczny gród państwa Samona, gdzie istniał „ring” awarski – możemy się na razie tylko domyślać. Przestrzeń określana też była przez nazwy nie zawsze dobrze przez nas rozumianych jednostek terytorialnych. Zabytek z IX w., znany potocznie jako Geograf Bawarski, dzieli przestrzeń „na północ od Dunaju” na jednostki przynależne do grup plemiennych i nazywane „civitates”²². Zapewne te określenia niekiedy oznaczały większe i mniejsze terytoria (rodowe, plemienne), niekiedy jednostki administracyjne, niekiedy grody

¹⁸ Np. Herbord, *Dialogus de vita S. Ottonis episcopi Babenbergensis*, wyd. J. Wikarjak, K. Liman, Warszawa 1974, MPH s.n., t. 7, cz. 3, lib. II, c. 32, s. 122–125.

¹⁹ S. Nowakowski, *Geografia powszechna*, Warszawa 1937, s. 206; por. R. Eysymontt, op. cit., s. 76 nn.; S. Cernuschi Salkoff, *La città senza tempo*, Bologna 1981, s. 204 nn.

²⁰ S. Nowakowski, op. cit., s. 208; por. H. Samsonowicz, *Krajobraz z miastem w tle*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historica” 3, 2004, s. 133–145.

²¹ Ostatnio H. Manikowska, op. cit., s. 5 nn.

²² Geograf Bawarski, *Descriptio civitatum et regionum ad septentrionalem plagam Danubii*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 1, Lwów 1864, s. 10–11.

określające przestrzeń. Ten sposób jej nazywania był, jak się wydaje, dość powszechny. Jedną z najwcześniejszych nazw Polski użyta w dokumencie Dagome Iudex określała ją jako „państwo gnieźnieńskie”. W tym samym źródle nazwa Krakowa także określała całą pobliską ziemię.

Lepiej można zaobserwować rolę osad w późniejszym kształtowaniu przestrzeni Polski. Zapewne „sedes regni principales” określały dzielnice kraju Władysława Hermana²³. Stanowiły one wyznaczniki podziałów administracyjnych i — zapewne — także ważne punkty w orientacji przestrzennej, przez które musiały przechodzić drogi łączące kraj. Stanowiły cel podróży okolicznych mieszkańców dowożących daniny, pełniących różne posługi dla grodów czy dworów, niekiedy chroniących się przed najezdami nieprzyjaciół. Szlaki handlowe biegnące przez Polskę wyznaczone były miejscowościami — siedzibami komór celnych usytuowanych na połączeniach wybrzeża morskiego z Rusią Kijowską, biegnących do Czech, do krajów Rzeszy. Itinerarium kupców jeżdżących z towarami z Pomorza na Ruś wyznaczone było przez Płock, Pomnichów, Serock, Wyszków, Brok; dla udających się z wybrzeża Bałtyku do Pragi — przez Toruń, Siewierz, Oleśno. Najstarsze „przewodniki geograficzne” stanowiły spis miejscowości, przez które przebiegały szlaki²⁴.

Bardziej wyraźnie ukazują to późniejsze źródła. Jako przykład jeden z wielu można przytoczyć relację z 1413 r. szlachcica francuskiego, Gilberta de Lannoy²⁵, który w swoim dzienniku podróży podjętej do krzyżaków i dalej, do Nowogrodu Wielkiego, opisywał oglądane kraje. Przejeżdżał przez miasta — Lubekę, Elbląg, Frombork, Braniewo. W Gdańsku zauważył port i wspominał, że leży nad Wisłą, bardziej zainteresował go Malbork ze swym zamkiem, sporo miejsca poświęcił Królewcowi, zwracając uwagę na rzekę i zamek. Zwrócił uwagę na Nowogród Wielki, „cudowne wielkie miasto”, na Dorpat, „bardzo piękne małe miasto”, a w drodze powrotnej zwracał uwagę na zamki w Chełmnie i Toruniu. Szlaki pielgrzymie też wyznaczone były przez miasta. „Drogi do świętego Jakuba” ze wschodu Europy biegły jedna przez Gdańsk, Lubekę, Hamburg, Gandawę do Porto, druga — przez Wrocław, Zgorzelec, Frankfurt nad Menem, Paryż, trzecia — przez Pragę, Pasawę, Wenecję²⁶.

Na mapie zamieszczonej w „Kronice Świata” Hartmanna Schedla²⁷ zaznaczone zostały nieliczne miasta, ale trafnie wyznaczające główne ośrodki poli-

²³ Gall *Anonymi Chronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd. K. Maleczyński, Kraków 1952, MPH n.s., t. 2, lib. II, c. 7–8, s. 74 nn.

²⁴ Szlaki handlowe i komory. Zestawia je Henryk Samsonowicz, *Handel dalekosiężny na ziemiach polskich w świetle najstarszych taryf celnych*, w: *Społeczeństwo — gospodarka — kultura. Studia ofiarowane Marianowi Małowistowi w czterdziestolecie pracy naukowej*, red. S. Herbst i in., Warszawa 1974, s. 289 nn.

²⁵ *Oevre de Ghilbert de Lannoy, voyageur, diplomate et moraliste*, wyd. Ch. Potvin, Louvain 1878, s. 20, 22, 25, 29, 32, 36.

²⁶ M.-L. Faveau, *Von Nord-und Ostsee am „Ende der Welt”: Jakobspilger aus dem Hanseraum*, „Hansische Geschichtsblätter” 117, 1999, s. 93; A. Wolkenhauer, *Eine kaufmännische Itinerarrolle aus dem Anfange des 16. Jahrhunderts*, „Hansische Geschichtsblätter” 14, 1908, s. 157; J. Vieillard, *Le guide de pèlerin de S. Jaques de Compostelle, Mâcon 1938*, s. 16 nn.; H. Manikowska, op. cit., s. 365 nn.

²⁷ Por. H. Boockmann, *Die Stadt im späten Mittelalter*, [repr.] München 1987, ryc. 509.

tyczne i gospodarcze. Na obszarze Europy Wschodniej, poza miastami hanzeatyckimi na wybrzeżu Bałtyku (Lubeka, Rostock, Greifswald, Szczecin, Gdańsk, Elbląg, Ryga) zaznaczone zostały m.in. Lipsk, Wrocław, Cieszyn (?), Kraków, Poznań.

Na pewno jednym z podstawowych czynników określających znaczenie miejsca był walor jego obronności. Ta cecha miasta powodowała, że jednym z jego symboli stawał się wał czy mur graniczny. Miejsce bezpieczne zaczynało się za bramą, za rogatkami prowadzącymi na jego obszar. Aż do późnych czasów nowożytnych brama w murach była symbolem miasta, często umieszczanym na jego herbie.

Nie jest rzeczą przypadku, że miasto stało się, poczynając od późnego średniowiecza, stałym elementem charakteryzującym przestrzeń, ilustracją ciekawego, wspaniałego świata²⁸. Dobrym tego przykładem może być rycina z Kodeksu Behema, kiedy to na dość obskurnym podwórku garbarza jakiś włóczęga opowiada rzemieślnikowi o szerokim świecie. Ilustracja za płótem warsztatu ukazuje wspaniałe miasto otoczone murami, zdobione iglicami kościołów i pałaców, położone nad morzem, po którym płyną statki, miasto, które stanowi ośrodek wielu ciekawych wydarzeń. Bitwy rycerzy, egzekucje skazańców, prace rolne, karawany kupieckie zmierzające do miasta ukazane są na tle nie tylko fantastycznej przyrody, wysokich gór i morskich fiordów, lecz przede wszystkim bogatej zabudowy miasta portowego²⁹. W kalendarzu z Augsburga z początku XVI w.³⁰ poszczególne miesiące ilustrowane są scenami z miastem w tle: wokół wspaniałych budynków gromadzą się strojni, bogaci mieszkańcy, prowadząc rozmowy (i oglądając występy błaznów), obok odbywają się turnieje, którym przyglądają się tłumy widzów. Nawet rolnicze zajęcia przy żniwach prowadzone są na tle miast, jego murów i budowli. Miasto, wyidealizowane, barwne, bogate, ubarwia krajobrazy w dziełach malarzy nawet wówczas, gdy tematyka obrazu do niego nie nawiązuje³¹.

Wewnętrzna przestrzeń miasta stanowiła kolejny, istotny przekaz wiedzy o jego społeczeństwie. Plan miasta niekiedy był wynikiem koncepcji urbanistycznej, niekiedy, częściej, żywiołowego rozwoju zabudowy, zmian sieci szlaków ulicznych, nowych lokalizacji ośrodków rzemieślniczych i kramów. Kolejne obszary wytyczane były zgodnie z potrzebami i możliwościami powstających wspólnot lokalnych kształtujących przestrzeń miasta³². Niezależnie jednak od żywiołowej zabudowy plany miasta były poddawane także koncepcjom urbanistycznym dotyczącym wymogów obronności, potrzeb władzy, Kościoła i gospodarki. Wzorcowym przykładem przemyślanej urbanistyki

²⁸ *Histoire de la France urbaine*, t. 2: *La Ville médiévale*, red. G. Duby, Paris 1980, s. 11, 364, 400, 412, 515 nn.; P. Lavedan, *Représentation des villes dans l'art du Moyen Âge*, Paris 1954, s. 7.

²⁹ Kodeks Baltazara Behema, oprac. Z. Ameisonowa, Warszawa 1961, ryc. 12, 26, 59. Por. też Hartmann Schedel, *Chronica mundi*, Lübeck 1494, ryc. Norymbergi i Lubeki.

³⁰ Joerg Breu (jęc. szkoła), Monatsbild, pocz. XVI w., Deutsches Historisches Museum, Berlin, Februar-März, (turniej) oraz August-September (żniwa i polowanie).

³¹ Por. Matthias Gerung, Sąd nad Parysem, Paryż, Luwr.

³² F. La Cecla, op. cit., s. 13.

w średniowieczu były miasta lokowane na prawie niemieckim w Europie Środkowej³³.

Można zaobserwować trzy obszary, których lokalizacja określała plany i koncepcje ówczesnych urbanistów: miejsca władzy, miejsca sacrum, miejsca działań gospodarczych. Władza suwerena lub właściciela ośrodka umieszczana była w budowlach coraz częściej, z biegiem lat sytuowanych poza granicami miasta³⁴. Na jego obszarze natomiast, w centrum zabudowy, na rynku, wznoszony był ratusz, siedziba rady miejskiej. Nieopodal były wydzielone miejsca kaźni, przęgierz, dyby. Szubienice stawiano poza murami.

Znaczącą rolę w kształtowaniu przestrzeni odgrywały obszary przeznaczone na budowę kościołów i klasztorów³⁵. Plac kościelny pełnił miał różnorodne funkcje. Oprócz miejsca modlitwy, obrzędów pogrzebowych, procesji, stanowił także miejsce azylu, miejsce pochówków. W mniejszych miastach, szczególnie w XII–XIII w., w kościołach mieściły się składy towarów, a murywane świątynie służyły też jako miejsca obronne³⁶.

W czasach odbudowy świata zniszczonego podczas wędrówek ludów kościoły stawały się najważniejszymi budowlami miast. Znane są tezy Roberta S. Lopeza³⁷ głoszące, że „kościół zjadł miasta” i wychodzące z analizy sytuacji, w której budowa monumentalnych świątyń (często niedokończonych, jak we francuskim Beauvais) pochłaniać miała jakoby bezprodukcyjnie dochody mieszkańców. Teza ta nie wytrzymuje krytyki, nie uwzględnia bowiem znaczenia tych inwestycji dla handlu, produkcji, usług, innymi słowy dla gospodarczego rozwoju miast.

Przestrzeń miejska porządkowała działania gospodarcze. Ulice posiadały różnorodne funkcje: stanowiły ciągi komunikacyjne, wytyczały niekiedy granice posiadłości i wpływów politycznych, stanowiły przekaz o mieszkańcach i możliwościach zaopatrzenia się w potrzebne produkty³⁸. Wielość domów, stosunkowo duża liczba mieszkańców stymulowały konieczność innego niż

³³ P. Lavedan, J. Huguency, *L'urbanisme du Moyen Âge*, Paris 1974, s. 118; G. W. Heinze, H.-M. Drutschmann, *Raum, Verkehr und Siedlung als System, dargestellt am Beispiel der deutschen Stadt des Mittelalters*, „Vorträge und Studien aus dem Institut für Verkehrrwissenschaft an der Universität Münster” 17, [Göttingen] 1977, s. 13 nn.; T. Hall, *Mittelalterliche Stadtgrundrisse. Versuch einer Übersicht der Entwicklung in Deutschland und Frankreich*, „Antikvariskt arkiv” 66, (Stockholm) 1978, s. 145; por. A. Wyrobisz, *Teoria i praktyka budowy hiszpańskich miast kolonialnych w Ameryce Północnej w XVI–XVIII w.*, PH 69, 1978, 2, s. 194 nn.

³⁴ *Topographies of Power in the Early Middle Ages*, red. M. de Jong, F. Theuws, C. van Rhijn, Leiden 2001, s. 1, 9, 45.

³⁵ H. Manikowska, *La topographie sacrée de la ville: le cas de Wrocław du XII^e au XV^e siècle*, w: *L'anthropologie de la ville médiévale: ses aspects matériels et culturels*, red. M. Tymowski, Warszawa 1999, s. 57; A. Witkowska, *Przestrzeń sakralna późnośredniowiecznego Krakowa*, w: *Ecclesia et civitas. Kościół i życie religijne w mieście średniowiecznym*, red. H. Manikowska, H. Zaremska, Warszawa 2002, s. 37–48.

³⁶ P. Johansen, *Kaufmannskirchen im Ostseegebiet*, w: *Studien zu den Anfängen des europäischen Städtewesens*, red. T. Mayer, Lindau 1958, s. 499–525, passim; S. Gawlas, *Ulica a zmiany krajobrazu miejskiego w obszarze lokacji*, KHKM 47, 1999, 1–2, s. 3–25.

³⁷ R. S. Lopez, *Economie et architecture médiévales. Cela aurait-il tué ceci?*, „Annales. Économies, Sociétés, Civilisations” 7, 1952, 4, s. 433 nn.

³⁸ R. Eysymontt, op. cit., s. 192, 617.

poza miastem oznaczania przestrzeni. Musiały pojawiać się „adresy”, niekiedy oznaczające właściciela nieruchomości, niekiedy będące nazwami domów. Informację przynosiły symbole wykonywanych rzemiosł – brzytwy umieszczone na siedzibach balwierzy, topory rzeźnicze, nożyce krawieckie – a także niekiedy bardzo fantazyjne zdobniki – głowa Murzyna, słoń, wizerunki rzadkich ptaków. Ułatwiały one nie tylko dotarcie do właściwego adresata, lecz także ogólną orientację w mieście. Już w średniowieczu, w krajach rozwiniętych gospodarczo, wprowadzana była numeracja parceli. Stanowiła ona przede wszystkim podstawę do zapisu w księgach gruntowych dotyczącego i posiadaczy gruntu, i wnoszonych opłat do miejskiej kasy³⁹. Wskazówką bywała informacja mówiąca o lokalizacji domu poprzez podanie sąsiadujących, bardziej znanych właścicieli lub wiadomość, że znajduje się on w pobliżu znaczących miejsc – kościołów, ratusza, hal targowych, gospody, łaźni czy kuźni⁴⁰. Nie zawsze można było zorientować się w zawiłych informacjach dotyczących lokalizacji danego miasta w planie miasta. (Jak można i dziś trafić do poszukiwanego domu w wielomilionowych miastach Azji, w Japonii, w Indiach – pozostaje dla mieszkańca Europy zagadką).

Przestrzeń miejska już w czasach starożytnych wyróżniała się dwiema cechami: po pierwsze była mierzona bardziej precyzyjnie, jako że stanowiła podstawę opodatkowania mieszkańców. Już nie można było stosować miar „na oko”, określać, jak na wsi „unam partem agri alias od miedzy do miedzy” lub pisać o polu wielkości „czterech wołów”⁴¹. Pręty, łokcie, także łany miejskie były w miarę dokładnie wyliczane, jako że każdy szmat ziemi „intra muros” stanowił wartość mierzoną w pieniądzu. Po drugie – pojawiło się w ramach „porządkowania przestrzeni” (jak pisał Karl Popper)⁴² postrzeganie wielowymiarowe. Nie wystarczało – przynajmniej w większych ośrodkach – wytyczanie parceli określanej długością i szerokością (głębokością). Wraz ze wzrostem zaludnienia pojawiła się potrzeba określania także wysokości. Szczególnie było to widoczne w portowych miastach – w Lubece, Gdańsku – gdzie strychy przeznaczano na składy zboża, a także w większych ośrodkach miejskich, gdzie zaczynało brakować pomieszczeń mieszkalnych dla służby, biedoty, komorników. Domy w mieście stawały się piętrowe, wielokondygnacyjne, co z jednej strony pozwalało ich właścicielom na zwiększenie posiadanych pomieszczeń, z drugiej zaś wprowadzało do świadomości ludzi pojęcie trzeciego wymiaru – wysokości. Wyznaczano obszary centralne, przeznacza-

³⁹ T. Zagrodzki, *Regularny plan miasta średniowiecznego a limitacja miernicza*, Wrocław 1962, „Studia Wczesnośredniowieczne” 5, 1; J. Pudełko, *Działka lokacyjna w strukturze przestrzennej średniowiecznych miast śląskich XIII w.*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 9, 1964, 2, s. 129; H. Samsonowicz, *Ulica*, s. 221.

⁴⁰ Por. m.in. AGAD, *Księgi miejskie*, Sieradz 1, s. 19, 113, 124, 160, 180, 206, 240 nn.; 2, s. 23, 29 nn.; Radziejów 1, s. 29, 46; Kowal 221; Ciężkowice, s. 2, 4, 38 nn.; WAP Gdańsk, *Księgi gruntowe*, 300.32, nr 1, 2, 78, 79.

⁴¹ „quatuor boves”, „tria aratra magna”, *Liber fundationis claustris Sancte Marie Virginis in Heinrichow czyli Księga henrykowska*, oprac. J. Pater i in., Wrocław 1991, lib. I, c. 10, s. 147; *Księga henrykowska*, wyd. R. Grodecki, Poznań 1949, s. 299; te i inne przykłady z ksiąg miejskich Serocka, Radziejowa, Ciężkowic – M. Bogucka, H. Samsonowicz, op. cit., s. 268.

⁴² K. Popper, *Objective Knowledge: An Evolutionary Approach*, Oxford 1972, s. 149.

ne na działania gospodarcze, które — jeśli nie w zamyśle, to w praktyce — stały się też terenem najczęstszych kontaktów między ludźmi. Rynki („fora”) stanowić miały główne centra handlowe, przy nich też na ogół mieściły się ośrodki dyspozycyjne władzy miasta.

Podziały przestrzeni miejskiej powodowały pojawianie się również tych dzielnic, które określały między innymi rodzaj zajęć zawodowych mieszkańców. W dużych ośrodkach już pod koniec wieków średnich istniały ulice, których nazwy wskazywały na zajęcia ludzi przy nich mieszkających. Niewątpliwie były one także sygnałem, informacją dotyczącą miejsca, gdzie można było znaleźć poszukiwany towar. Tam też zbiegały się szlaki komunikacyjne, ulice, ułatwiające dostawy potrzebnych surowców dla rzemiosł. Wzajemna bliskość warsztatów jednego rzemiosła umożliwiała korzystanie z niezbędnych inwestycji i stwarzała dla przybyszów i miejscowych dogodne warunki nabycia poszukiwanych towarów. Dobrym przykładem mogą być warsztaty garbarskie, z zasady ulokowane blisko siebie, oddalone od pozostałych dzielnic miasta, raz z racji korzystania z ujęć wody, dwa — ze względów higieny i unikania fetoru.

Na uwagę zasługuje zjawisko, którego początki sięgają bardzo odległych czasów — miejsc targowych, umożliwiających wolną wymianę towarów. Otwarte pozostają tu przynajmniej dwa pytania. Pierwsze dotyczy wyznaczania miejsc targowych, na których można było prowadzić swobodny handel. Dla mieszkańców okolicznych osad nie było to zapewne konieczne, wszyscy wiedzieli, gdzie znajduje się plac, gdzie jest miejsce owych spotkań. Natomiast dla przybyszów z odleglejszych stron potrzebne było, przynajmniej w przybliżeniu, bliższe określenie tego miejsca. Kupcy arabscy w trakcie swych wypraw do krajów słowiańskich czy bałtyjskich musieli wiedzieć, gdzie powinni trafić, aby dokonać potrzebnych transakcji. Czy opierali się na wiadomościach, które uzyskiwali od mieszkańców kolejnych miejscowości, jadąc od jednego do drugiego targu? Czy zasięgali języka przed wyruszeniem w podróż od swych poprzedników? Jeśli tak, to w każdym przypadku musieli chyba mieć jakieś namiary określające przestrzeń — wody, góry, używane szlaki — innymi słowy, elementy topografii. Informacja musiała być przekazywana ustnie, nie wiemy, jak często była przekazywana obrazem — mapą, rysunkiem krajobrazu wyróżniającego przestrzeń. Na pewno jednak i miasta, i targi stanowiące cel podróży stanowiły ważny składnik wiedzy o otaczającym świecie, określały horyzonty przestrzenne, tworzyły mapę ówczesnej gospodarki⁴³.

Drugie pytanie dotyczy już nie przestrzeni, lecz kolejnej kategorii kultury — czasu. Czy targi działały permanentnie, czy też, jak odbywało się to w późniejszych czasach, w określonych dniach? Jak owe dni były wyznaczane i jak nazywane? Czy imionami bóstw, jak miało to miejsce w krajach zachodniej i południowej Europy, czy fazami księżyca, najbardziej widocznymi informacjami dotyczącymi powtarzalnych okresów czasu? Nazwy chrześcijańskie

⁴³ H. Samsonowicz, *Die Stadtraumgestaltung in den Städten des Königreichs Polen im 14. und 15. Jahrhundert*, w: *Autonomie, Wirtschaft und Kultur der Hansestädte*, red. K. Fritze, E. Müller-Mertens, J. Schildhauer, Weimar 1984, s. 166–177, 218.

dni tygodnia przyjęte zostały w krajach słowiańskich bardzo szybko, może właśnie dlatego, że ułatwiały ustalanie czasu spotkań w dniach targowych. Jak wiadomo, chociażby z żywotów św. Ottona, niedziela długo nie kojarzyła się z dniem świątecznym i zakazem pracy. Natomiast środy, czwartki, piątki, określały dni spotkań w ciągu tygodnia. Czy zatem czas tych spotkań nie tworzył najwcześniejszego kalendarza uzupełniającego znajomość pór roku? Można by zatem sądzić, że targi, później miasta ze swymi dniami targowymi i świątecznymi, współkształtowały społeczną, powszechną rachubę czasu⁴⁴.

Kolejna odrębność przestrzeni miejskiej mogła wynikać z odmienności prawnej, ustrojowej. Miasta wyróżniały się w niektórych kręgach geograficznych własnymi prawami, własnym porządkiem określającym miejsce społeczne poszczególnych grup mieszkańców. Warto przypomnieć tu klasyfikację Maxa Webera, wyróżniającego dwa podstawowe typy miast – typ „azjatycki” i „europejski”⁴⁵. Pierwszy, w rzeczywistości występujący nie tylko w Azji, lecz na większości zaludnionych ziem całego świata, w Afryce, obu Amerykach, na przeważających obszarach Europy, dotyczył skupisk osadniczych będących jednocześnie, może nawet przede wszystkim, ośrodkami władzy państwowej. Miasto należało do obszaru bezpośredniej władzy suwerena – władcy większego czy mniejszego obszaru ziemi. „Europejski” typ miasta charakteryzował się samorządnością, posiadał władzę komunalną, w różnym zakresie decydującą o stosunkach wewnętrznych gminy. Typologia Webera, tak jak zawsze ma to miejsce przy tworzeniu generalnych modeli życia społecznego, zwracając uwagę na bardzo istotne cechy struktur społecznych, oczywiście nie odpowiada sytuacji w jednostkowych przypadkach. M. Weber brał pod uwagę przede wszystkim duże miasta tych krajów Europy, które leżały na północ od Alp – krajów niemieckich, Niderlandów, Francji, Anglii. Już we Włoszech sytuacja była o tyle odmienna, że komuny miejskie stanowiły ośrodki władzy terytorialnej, a zatem dwoistość władzy, podzielonej na państwową i samorządową, praktycznie nie zawsze występowała. Ponadto, nawet w krajach, które w różnych okresach czasu przyjmowały model „europejski”, także bywało różnie, jako że w większości miasta były ośrodkami małymi, poddanymi władzy dominialnej, państwowej lub prywatnej. Niemniej i one wpływały na powstawanie granic przestrzennych o dużym znaczeniu. Średniowieczne powiedzenie głosiło, że „powietrze miejskie czyni wolnym” (*Stadtluft macht frei*). Jak trafnie zauważył niemiecki badacz Hans Strahm, termin „powietrze” (*Luft*) należy rozumieć jako „przestrzeń” (*Raum*)⁴⁶. Po znalezieniu się wewnątrz granic miasta – a więc granice te musiały być dość precyzyjnie określone – człowiek znajdował się pod jurysdykcją władzy miejskiej.

⁴⁴ T. Lalik, *Geneza sieci miasteczek w Polsce średniowiecznej*, w: idem, *Studia średniowieczne*, red. S. Trawkowski, A. Gąsiorowski, I. Skierska, Warszawa 2006, s. 352; K. Buczek, *Targi i miasta na prawie polskim*, Wrocław 1964, s. 22.

⁴⁵ M. Weber, *Wirtschaft und Gesellschaft*, cz. 2, Tübingen 1956, s. 735.

⁴⁶ H. Strahm, *Stadtluft macht frei*, w: *Das Problem der Freiheit in der deutschen und schweizerischen Geschichte. Mainauvorträge 1953*, Sigmaringen 1953, *Vorträge und Forschungen* 2, s. 103 nn.

Nie wszyscy oczywiście mieszkańcy mieli przywileje czyniące z nich pełnoprawnych obywateli owej przestrzeni miejskiej. Należeli do nich posiadacze parcel, jako że własność ziemi decydowała o przynależności do stanu mieszczkańskiego. Dla tych mieszkańców-właścicieli rezerwowano najbardziej wartościowe tereny przeznaczone na potrzeby handlu lub specjalistycznego rzemiosła, na instytucje finansowe — banki, kantory wymiany, w późniejszych czasach na giełdy.

Miasta zmieniały kształt przestrzeni, same także zmieniając się w czasie. Powstające nowe dzielnice, zakładanie miast podwójnych czy potrójnych, a także wyrastających niejako poza pierwotnym planem miasta przedmieść — osad otwartych, były odbiciem rzeczywistości społecznej późnego średniowiecza. Ukazywały rezydencje patrycjatu, niekiedy przedstawiciele władz świeckich i duchownych. Dostarczały informacji o imigrantach przybyłych z innych kręgów językowych i religijnych, o „dobrych” i „złych” dzielnicach, o mniejszościach etnicznych i religijnych⁴⁷. Miasta stanowiły bodaj najważniejsze wyznaczniki przestrzeni geograficznej, politycznej, kulturalnej. Ich kształty przekazywały informacje o ludziach, o ich działaniach, ich potrzebach i możliwościach, o ich gustach. Ich dzieje stanowią klucz do bardzo wszechstronnego poznawania przeszłości.

Towns in the Social Space of the Middle Ages

The author considers the significance of the mediaeval town as a special determinant of space. Towns comprised variegated centres, defined by the fulfilled economic role and their function in the system of power, sacral life, sometimes in systemic distinction and the safer life of the inhabitants. From ancient times towns always comprised predominant sites of contacts between people, conducive for the transmission and exchange of information, the assumption of new technology, beliefs and customs. Not only did they fulfil functions that rendered possible an exchange of experiences and thus creating an open society, benefiting from the achievements of others, but also played a relevant role in the description and organisation of space. Towns could exist and function only in connection with their larger or small hinterland, as a rule granting the latter their names, which frequently facilitated forms of the existing economy and sometimes of the wielded power and its territorial range; they also brought to mind the natural conditions of the landscape. Familiarity with towns was associated with their size, topographic location, the characteristic professions of the residents, the political system and features of development as

⁴⁷ M. Stoń, *Miasta podwójne w średniowieczu*, Wrocław 2010, passim; F. Irsigler, *Überlegungen zur Konstruktion und Interpretation mittelalterlicher Stadttypen*, w: *Vielerei Städte. Der Stadtbegriff*, red. P. Johaneke, Köln-Weimar-Wien 2004, s. 167; B. Geremek, *Ludzie marginesu w średniowiecznym Paryżu: XIV-XV wiek*, Wrocław 1971, s. 69 i passim; H. Zaremska, *Banicy w średniowiecznej Europie*, Warszawa 1993, s. 55, 133; M. Davis, *Planet of Slums*, London 2006, s. 7 nn.; H. Samsonowicz, *Dobre i złe dzielnice małych miast w Polsce w XIV-XV w.*, w: *Miasto, region, społeczeństwo: studia ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Wyrobiszowi w sześćdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, red. E. Dubas-Urwanowicz, Białystok 1992, s. 31; H. Samsonowicz, „Suburbium” in the Late Middle Ages: The Economic and Social Importance of Suburbs in East-Central Europe, „Review. A Journal of the Fernand Braudel Center” 5, 1981, z. 2, s. 311; *Les immigrants et la ville: insertion, intégration, discrimination (XIIe-XXe siècles)*, red. D. Menjot, J.-L. Pinol, Paris 1996, passim.

well as distinct cultural objects. Towns also delineated the routes of war expeditions, merchants and pilgrims and created a map of a well known and sometimes imaginary or fantastic world.

The inner space of the town also constituted an important transmission of information about the community residing in it. Three areas in particular provided essential data about the population: the site of the authorities, sacral sites and terrains of economic undertakings. Changing in time, they reflected social reality and passed on information about the system as well as the potential needs and tastes of the people.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska